

## Stefan Kubiński

Był pierwszym osiedleńcem na Przysiółku Dolnym. 5 grudnia 1945 roku zajął mieszkanie przy ul. Kościuszki 15 a 13 stycznia 1946 przywiózł ze sobą rodzinę, dobytek, warsztat szewski i instrumenty muzyczne. Z zamiłowania był muzykiem, z zawodu szewcem z tytułem mistrza. Dom w którym mieszkał, przez długie lata rozbrzmiewał muzyką i tętnił pracą warsztatu szewskiego. W lutym 1946 roku zarejestrowano pierwszy w Dobrym Mieście Zakład Szewski Stefana Kubińskiego. Zakład obsługiwał wówczas głównie żołnierzy radzieckich i ludność niemiecką. Stefan Kubiński pomimo ciężkich warunków życia wspierał dzieci niemieckie proszące o pomoc. Przybyli wkrótce kolejni osiedleńcy na Przysiółek Dolny. Po sąsiedzku zamieszkali: Feliks Antoszkiewicz, Józef Janczura i Mieczysław Winskiewicz. Przybywało ludzi przybywało i pracy. Pan Stefan zatrudnił uczniów Władysława i Stanisława Piejdaków. W materiał i surowiec zaopatrywała zakład żona Stanisława. Był to dobry okres. Do zakładu ściągali nie tylko dobromieszczanie ale i mieszkańcy odległych wsi. W 1949 roku zaczęły się kłopoty. Drastycznie ograniczono przydział materiałów. Podwyższono znacznie podatki i czynsze. Prywatni właściciele byli ośmieszani i szykanowani. Na jesieni 1950 roku Kubińskich ogłoszono milionerami. Rzekomo Stefan Kubiński zaniósł do obowiązkowej wymiany worek pieniędzy. Prawda była taka, że w tym samym czasie napisał prośbę o rozłożenie na raty podatku wyrównawczego jaki stosowano wówczas dla zniechęcenia prywatnych właścicieli. W 1951 roku w zakładzie pana Stefana próbowano założyć spółdzielnię, pod groźbą likwidacji zakładu. Pomimo, że przez dwie doby był aresztowany i zastraszany nie ugiął się i pozostał na swoim. Zakład został jednak pozbawiony przydziału surowców i materiałów. Skończył się przez to wyrób gotowych butów, modnych

wówczas oficerek damskich i męskich. Czeladnicy, Stanisław i Władysław Piejdak, przeszli do nowo utworzonej spółdzielni przy ul. Olsztyńskiej 10 (dawna kawiarnia Aga). W tym czasie powstała również spółdzielnia szewska przy ul. Warszawskiej. Zakład pana Stefana z konieczności zajął się tylko naprawą. W zakładzie pracowali kolejni uczniowie. Pomagały też własne dzieci. Obie spółdzielnie zbankrutowały w 1956 roku. Władysław Piejdak założył własny warsztat szewski przy ul. Łużyckiej. Wcześniej został zięciem Stefana Kubińskiego. Zakład ten istnieje do dziś, prowadzi go Helena Piejdak, żona Władysława. Zakład przy ul. Kościuszki 15 funkcjonował do 1972 roku.



1948 rok. S. Kubiński - skrzypce, S. Piejdak -klarnet, J. Alchimowicz - harmonia, 6-letni Wojtek Kubiński - perkusja.

Wielką pasją pana Stefana było muzykowanie. Przed wojną grał w orkiestrze wojskowej. Do Dobrego Miasta przywiózł ze sobą: klarnet, skrzypce, perkusję i akordeon. Muzyka była dla niego wytchnieniem po ciężkiej pracy w zakładzie. Zdarzało się, że przerywał pracę aby zapisać fragmenty melodii którą w danej

chwili nucił. Grał w wolnych chwilach z dziećmi, kuzynami i sąsiadami z Przysiółka Dolnego. Zapraszany był na zabawy, wesela i występy publiczne. Grał z przyjaciółmi m.in. podczas pochodu 1-majowego w 1950 roku. Pan Stefan zachęcał do gry na instrumentach muzycznych nie tylko swoje dzieci ale i wszystkich, którzy interesowali się muzyką. Największe zamiłowanie wykazał syn Wojciech. W 1955 roku w wieku 13 lat grał na akordeonie i perkusji. Później zaczął grać na klarnecie i saksofonie. W 1956 roku do Wojtka dołączyli koledzy. Najpierw Zdzisław Kołodziejczyk, później Stanisław Golmont, Leszek Ejsymont, Henryk Korzeniewski, Leon Gębicki, Tadeusz Suchtabowicz i inni. Pan Stefan wspierał ich swoją wiedzą i duchem. Muzykom sprzyjała też gospodyni domu Stanisława Kubińska. Pomimo wielu obowiązków jakim musiała wówczas poddać, godziła się na częste próby w swoim mieszkaniu i rozgardiasz jaki wnosili muzycy do domu wraz ze swymi instrumentami. Z przyjemnością słuchała melodii granych przez męża, syna i kolegów. Przypoda jej syna Wojciecha z muzyką i kolegami trwała do kwietnia 1968 roku. Wojtek nagle zachorował i zmarł. Wraz z odejściem Wojtka w domu przy ul. Kościuszki 15 na długie lata zamilkła muzyka. Stefan Kubiński zmarł 13 czerwca 1972 roku, w dniu w którym najmłodsze z dzieci przyniosło ojcę świadectwo dojrzałości. Pan Stefan wychował siedmioro dzieci. Pięcioro z nich pracowało w Warfamie. Najdłużej pracowały córki: Janina Piejdak, Helena Piejdak i Łucja Szydłowska. Pracowali tam również synowie: Wojciech i Andrzej. Jedyne córka Teresa pracuje w bankowości. Na ojcowiznie pozostali syn Zdzisław i córka Teresa z rodziną. Instrumentami dziadka interesują się wnuki. Może któreś z nich ożywi wspomnienia o Stefanie Kubińskim.

**Andrzej Kuptel**